

Kard. Sarah: Kościół nie ma przyszłości jeśli nie będzie się modlił!

Mamy dziś w Kościele wielki kryzys, przede wszystkim wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, dlatego musimy trzymać się mocno doktryny i wołać do Pana, aby nas ocalił - mówił dziś w Warszawie kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji Kultu Bożego i dyscypliny sakramentów.

Kardynał, określany przez wielu jako jeden ze współczesnych proroków, gościł przez chwilę w Sekretariacie KEP w Warszawie (14 listopada 2019 r.) aby promować swoją najnowszą książkę "Wieczór się zbliża i dzień już się chyli" wydaną przez Wydawnictwo Sióstr Loretanek.

Na wstępie swojego wystąpienia w Sekretariacie KEP kard. Sarah zaznaczył, że pisał swoją ostatnią książkę przez 2 lata, w czasie których wiele rozmawiał z innymi biskupami, księżmi, świeckimi o ich obserwacjach dotyczących aktualnej sytuacji Kościoła na świecie. Wielu mówiło mu wówczas, że czują się zagubieni, że obserwują wielki kryzys. Pytali też, jakie są z tego kryzysu drogi wyjścia. Kard. Sarah miał im wówczas odpowiadać: **„Droga wyjścia jest jedna, ta, którą apostołowie zastosowali w opisaney w Ewangelii sytuacji burzy na jeziorze. Trzeba maksymalnie starać się po ludzku, czyli być wiernym Objawieniu, doktrynie, tradycji oraz z całych sił wołać do Pana Jezusa o ratunek i pomoc”**.

Jak ma według niego wyglądać owo wołanie do Jezusa? To oczywiście modlitwa. Kościół nie ma przyszłości jeśli nie będzie się modlił! Żaden człowiek nie ma przyszłości, jeśli nie będzie się modlił.

Zdaniem kard. Saraha, choć w poprzednich wiekach często mówiono o kryzysie w Kościele, **dzisiejsza sytuacja jest naprawdę poważna**. Często się dziś ubolewa nad dechrystianizacją świata. Tymczasem świat nigdy nie był chrystianizowany! **To my przyjęliśmy Chrystusa w imieniu świata i to my się dziś dechrystianizujemy. Głównym objawem tej dechrystianizacji jest natomiast rozszerzająca się zwłaszcza wśród kapłanów, ale nie tylko, utrata wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii**. Już po sposobie sprawowania Mszy św. możemy poznać, czy dany ksiądz ma wiarę, czy nie. Często przyglądam się Eucharystiom sprawowanym na Placu św. Piotra i zdarza mi się widzieć księży, którzy jedną ręką spożywają Krew Pańską, a drugą ręką robią sobie selfie! Widzę jak uczestniczą w celebracjach poprzez fotografowanie ich. Czy to nie jest utrata wiary w realną obecność Chrystusa? **Nasz brak wiary często widać na liturgii** – zauważył kardynał.

Ta utrata wiary powoduje zaś wielki niepokój i przynosi zamęt. Często słyszymy potem jak biskupi mówią sprzeczne rzeczy, jedna Konferencja Episkopatu mówi to, inna tamto. Widzimy to choćby w próbach kwestionowania spraw dawno rozstrzygniętych, jak choćby kapłaństwo kobiet czy celibat. Kościół dawno wypowiedział się w tych sprawach a dziś podważa się to, jakby nigdy nic na ten temat nie zostało napisane – powiedział.

Kard. Sarah przyznał, że zdaje sobie sprawę, że to co mówi jest pesymistyczną wizją, podkreśla jednak, że jest szczerą prawdą. Nie jest jednak pozbawiony nadziei. Sytuacja dzisiejszego Kościoła bardzo przypomina mi sytuację apostołów w Wielki Piątek, gdy pełni zwątpienia patrzyli na Krzyż myśląc, że wszystko stracone. Jednocześnie jednak jesteśmy w sytuacji uczniów idących do Emaus po Zmartwychwstaniu, którzy spotykają Żyjącego Jezusa. On im objaśnia Pisma, On i nam dziś objaśnia samego siebie. Bóg objaśnia Boga abyśmy zobaczyli czego już dokonał wśród nas. Ta podróż kończy się przy Eucharystycznym stole. **Gdy my naprawdę przeżywamy Eucharystię to wtedy odzyskujemy nadzieję. Jeśli Kościół zacznie na nowo sprawować Eucharystię z wiarą – to jest nadzieja! Kościół może także światu przywrócić tę nadzieję, ale najpierw musi sam odnaleźć Boga**.

Kard. Robert Sarah pochodzi z Gwinei w Afryce Zachodniej, ma 74 lata. Brał udział w konklawe 2013, które wybrało papieża Franciszka. 24 listopada 2014 papież Franciszek mianował go prefektem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

(KAI, Listopad, 2019)